

List deszczowy

Stare Dobre Małżeństwo

Piszę list do Ciebie - Wielki Boże
Deszcz o parapet monotonnie stuka
Właściwie to ten deszcz list pisze
Dzięki Ci Panie i za taki układ

Mnie stuknęło - nie wiadomo kiedy
Trochę wiosen lat zim i jesieni
I całkiem dobrze było mi z Tobą
Że właściwie nic bym nie zmienił

Nawet tego że czasem wczesną wiosną
Pijany szedłem po wilgotnej łące
A spod nóg uciekały w popłochu
Do szaleństwa - żółte kaczeńce

I że bułkę dzieliłem na czworo
A od święta fasolka była po bretońsku
Lecz nie mogłeś dać mi nic więcej
Jak ten wspaniały święty spokój

Przyjmij więc list - mój Wielki Boże
I nie zamykaj się już przede mną
Za oknem deszcz stuka list do Ciebie
Próbuję dotrzymać mu kroku